Rok X. Nr. 310 Sosnowiec, środa 13 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-93, Administracji 4-97, Drukarni 4-84. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Czeski sąd nad polskim harcerzem

Nawet wyraz jego twarzy nie podoba się sądowi

MORAWSKA OSTRAWA, 13. 11. Wczoraj rano w Morawskiej Ostrawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi obywatelowi polskiemu, oskarżonemu o zbrodnię z par. 2 ustawy o ochronie republiki, której to zbrodni miał dopuścić się przez udział w demonstracji w polskim Cieszynie dnia 28 lipca b. r.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na proces przybyło 7-iu specjalnych sprawozdawców prasy polskiej i szereg dziennikarzy czeskich, znajdujących się w pobliżu granicy. Przybyli również adwokaci polscy Pachalski i Ettinger z Warszawy oraz prof. U. J. Wolter. Obecny jest również delegat głównej komendy harcerstwa polskiego Antoni Olbromski. — Rozprawie przewodniczy sędzia dr. Kaempf, wotują sędziowie Szkorpil i Fischer, oskarża prokurator Trojanek. Broni adw. dr. Wojda. Przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

przeciwko obywatelowi polskiemu Janowi Delongowi przedstawia na wstępie okoliczności poprzedzające manifestację, która odbyła się w Cieszynie 27 lipca 1935 r. na znak protestu przeciw prześladowaniu ludności polskiej w Czechosłowacji, cytując głosy prasy i publikacje śląskie o ciężkiej sytuacji polaków w Czechosłowacji. Dalej akt oskarżenia opisuje manifestację w Cieszynie, na którą zjechali się polacy z województwa śląskiego i Krakowskiego. Podczas tej manifestacji wygłoszono szereg przemówień, potępiających postępowanie władz czeskich wobec ludności polskiej, poczem przez ulice miasta ruszył pochód. Jan Delong, jak twierdzi akt oskarżenia, znajdował się w pierwszych szeregach uczestników pochodu, wznosił okrzyki antyczeskie i miał rzucać kamieniami na czeskich celników i żandarmów.

Udział Jana Delonga w tej manifestacji akt skarżenia określa jako udział w spisku przeciwko republice oraz przestępstwo gwałtu publicznego.

Delong, zapytany na rozprawie, czy do winy się przyznaje, odpowiada, że nie. Wezwany do złożenia zeznań świadcza, że jest obywatelem polskim i

sąd czeski nie jest kompetentny

do sądzenia go za przestępstwa, jakie akt oskarżenia mu zarzuca. Nastąpiły zeznania świadków, którymi są wyłącznie żandarmi i strażnicy graniczni.

Zeznania te różnią się między sobą w ocenie odległości pomiędzy tłumem na polskiej stronie a kordonem po czeskiej. Świadkowie poznają Delonga, jako uczestnika manifestacji, widzieli go z otwartemi ustami coś wykrzykującego.

Świadek żandarm Bugel twierdzi, **że Delong zawsze zachowywał się wobec władz czeskich prowokująco, czego dowodem było ustawiczne chodzenie w mundurze harcerskim, lub w mundurze szkoły leśnej w Polskim Cieszynie.**

Na zapytanie przewodniczącego, jakie jest zdanie świadka co do organizacji harcerskiej, oświadczył świadek, iż wprawdzie organizacja ta oficjalnie nie jest antypaństwowa, lecz jednak prwadzona jest w duchu polskim.

W międzyczasie przewodniczący dr. Kaempf napomina Delonga,

aby zmienił wyraz twarzy,

w przeciwnym razie nie będzie to dla niego miało pomyślnych następstw.

Świadek żandarm Urbaniec, pełniący służbę przy moście, przy którym rzucano rzekomo kamieniami, oświadcza że nie widział Delonga rzucającego kamienie, lecz słyszał okrzyki antyczeskie.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Delong zachowywał się zazwyczaj prowokująco wobec granicznych władz czeskich, świadek zeznaje, że tak, **albowiem jest polakiem, a przez most przechodził zawsze z otwartą pelerynę.**

Po przerwie południowej prokurator wystąpił z wnioskiem o wymierzenie odległości na moście granicznym w Cieszynie, celem ustalenia rzeczywistej odległości pomiędzy tłumami polskiemi a końcem mostu po stronie czeskiej, wobec sprzecznych zeznań świadków na ten temat. Następnie prokurator wystąpił z wnioskiem o zbadanie materjału z rewizji w lokalu harcerstwa polskiego w Czeskim Cieszynie i zasięgnięcia opinji w dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie, co do tendencji harcerstwa polskiego w Czechosłowacji.

Obrońca oskarżonego również postawił wnioski dodatkowe o zbadanie statutu Związku Legjonistów, Związku Powstańców Śląskich oraz Legjonu Młodych na dowód, iż organizacje te nie są organizacjami antyczeskiemi. Dalej postawił obrońca wniosek o zbadanie stanu zdrowia Delonga na dowód, że nie mógł on rzucać kamieniami i wreszcie wniosek o odczytanie sprawozdania skautów czechosłowackich ze zlotu w Spale, w którem to sprawozdaniu skauci czescy podnieśli gościnność polską. Trybunał przychylił się do wszystkich tych wniosków i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego, godz. 10 zrana.

Złagodzono przepisy egzekucyjne

przy ściąganiu drobnych należności

WARSZAWA, 12.11. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia, zmieniającego niektóre przepisy o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Rozporządzenie to ma przedewszystkiem na celu obniżenie opłat egzekucyjnych, pobieranych przy ściąganiu drobnych należności.

Rozporządzenie przewiduje obniżenie opłat dla należności nieprzekraczających 50 zł. o połowę, a nadto wprowadza nowy przepis, **że łączna kwota opłat za dokonanie czynności egzekucyjnych nie może przewyższać połowy sumy ściąganej należności.**

Pozatem rozporządzenie zmierza do zmniejszenia ilości tytułów wykonawczych, nadsyłanych Urzędom Skarbowym przez wierzycieli nieskarbowych. M. in. Urzędy Skarbowe będą upoważnione do udzielania wierzycielom zezwolenia na poczynienie we własnym zakresie potrzebnych kroków, celem ściągnięcia należności w drodze sądowej.

Otwarto Dom Żołnierza w Cieszynie

CIESZYN, 12. 11. W dniu wczorajszym w Cieszynie został otwarty Dom Żołnierza im. Józefa Piłsudskiego. — Dom ten wybudowany został staraniem dowódcy pułku plk. Własaka, przy wydatnej pomocy magistratu i społeczeństwa cieszyńskiego, kosztem 110.000 zł.

Aktu otwarcia dokonał burmistrz Cieszyna Władysław Michejda, przyczem dowódca korpusu gen. Łuczyński odsłonił tablicę pamiątkową ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Falwa" buduje nowy piec

CHORZÓW, 12. 11. Huta „Falwa" buduje wysoki piec o dziennej produkcji 200 ton surówki. Piec będzie uruchomiony dnia 1 stycznia 1936 r. — Koszt budowy obliczony jest na 350 tys. złotych.

Ulgi w spłacie Pożyczki Inwestycyjnej

Zamiast ostatnich 3-ch — 10 rat miesięcznych

WARSZAWA, 12.11. Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 9 listopada br. w myśl którego posiadacze, którzy nie uiszczenia wpłat i nie wystąpili z dalszego udziału w Pożyczce Inwestycyjnej, stale po uiszczeniu 3 raty z tytułu subskrybcji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, których terminy płatności przypadają w grudniu 1935 r. i w styczniu i lutym 1936 r.,

rozkłada się na 10 rat miesięcznych z terminem płatności do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 5 września 1936 r.

Wobec rozłożenia reszty należności na 10 rat, subskrybenci, korzystający z tej ulgi, tracą prawo do kuponu 3-go, płatnego w dniu 1 maja 1936 r., natomiast otrzymają kupon 4-ty wrześniowy,

zaś obligacje zostaną im wydane do dnia 20 listopada 1936 r.

Z ulg powyższych mogą korzystać wyłącznie ci subskrybenci, którzy wpłacili 7 dotychczasowych rat. Na żądanie poszczególnych subskrybentów może być reszta należności potrącona w dotychczasowych terminach z prawem do kuponu 3-go.

Z frontu abisyńskiego

RZYM, 12. 11. PAT. Gen. de Bono telegrafuje: Oddziały włoskie oczyszczają terytorja, znajdujące się przed linją włoską poza przełęczą Dagei i za strumieniem Dangera.

W Makalle w pałacu królewskim znaleziono porzucony przez abisyńczyków przy odwrocie samolot „Potez" z nieuszkodzonym silnikiem. 4 silne kolumny złożono z wojsk włoskich i tubylczych maszerują w kierunku rzeki Takazze. Kolumny Danakilów posuwają się do fortu Dessa. Jeden z włoskich oddziałów po dłuższym marszu przez piaskowzgórze przybył w pobliże Asbi. Na odcinku somalijskim trwa akcja oczyszczania terenu.

Nota włoska do państw sankcyjnych

RZYM, 12. 11. PAT. Agencja Stefani donosi: W przeddzień zastosowania sankcji gospodarczych rząd włoski polecił swoim przedstawicielom wręczenie not wszystkim rządom, reprezentowanym w Komitecie Koordynacyjnym w Genewie i podanie tekstu tej noty do wiadomości pozostałych rządów. Nota zmierza do zwrócenia uwagi rządów państw należących do Ligi Narodów na możliwe konsekwencje polityki sankcyjnej i do uzyskania wiadomości w jaki sposób poszczególne państwa zamierzają wykonać ograniczenia sankcyjne przeciw Włochom.

Lavrence'a nie imały się kule

Genjalny wywiadowca był również niezwykłym kuglarzem

Przyjaciel zmarłego niedawno, lecz wciąż jeszcze sławnego plk. Lawrence'a, zwanego królem Arabów, niejaki H. C. Goodwyn opowiada na łamach „Manchester Guardian" o jednej z tajemnic genjalnego wywiadowcy, nieznanej jego biografom. Oto poza wspaniałą znajomością wielu narzeczy oby czajów, praktyk religijnych (np. Koran Lawrence studjował specjalnie przeszło cztery lata najróżniejszych szczepów i plemion azjatyckich — as atutowy Inteligence Service posiłkował się jeszcze zgoła szczególniejszym sposobem w celu zdobycia autorytetu wśród ciemnych plemion murzyńskich arabskich i turkmeńskich. Mianowicie wyćwiczywszy się w prestidigitatorstwie i dosiedlszy drogą długich i upartych studjów do fenomenalnej w tym zakresie wprawy, Lawrence stosował bardzo często różne sztuczki „magiczne".

Wuj Kulu — Mamby

Goodwyn opisuje jeden z takich wypadków. Było to na pograniczu Sudanu brytyjskiego. Lawrence, przedzierając się w jakiejś misji przez teren, zamieszkanu przez wyjątkowo dzikie plemiona wpadł w ręce miejscowego kacyka który niezwłocznie ordynował białego na śmierć.

— Głupcze! — krzyknął nań Lawrence w najczystszym djalekcie miejscowym — czy chcesz sprowadzić na swą głowę zemstę Kulu-Mamby? (Był to jeden z najpotężniejszych bożków plemienia). Czy wiesz, na kogo się porywasz? Jestem wujem Kulu - Mamby! (Wuj, jako brat matki, był w tem plemieniu osobą, dostojniejszą od ojca).

— Kłamiesz —rzekł zmieszany kacyk — jak możesz być wujem Kulu-Mamby?

— Chcesz się przekonać! — zawołał Lawrence — w takim razie spróbuj: Z jakiej odległości możesz napewno zabić Simba — Bulu (nosorożca)? Trzydzieści kroków, czy tak? Więc strzel do mnie na dwadzieścia kroków.

Próba zaciekawiła kacyka i cały jego dwór. Wezwano najlepszego strzelca aby wypróbował moc wuja Kulu-Mamby.

Złapał kulę jak muchę

Tylko niech nabije przy tobie strzelbę — rzekł kuzyn bożka — abyście potem nie powiedzieli, że było w tem jakie oszukaństwo.

— Słusznie! — zawołał kacyk — U'Gwambo! Wykręć nabój z lufy i nabij strzelbę jeszcze raz.

Wyborny strzelec U'Gwambo posłuchał rozkazu. Gdy wykręcił nabój z przedwiecznej kapiszonówki, Lawrence zawołał.

— Pokaż kulę!

Wziął kulę i spróbował ją na zębie.

— Dobrze — rzekł podając ją potem kacykowi — przekonaj się, że kula jest dobra.

Nabili strzelbę i U'Gwamba, który nie chybiał w locie jaskółki wygarnął do Lawrence'a na dwadzieścia kroków. Pułkownik machnął ręką w powietrzu, rzekomo łapiąc kawałek ołowiu, jak muchę.

— Masz tu swoją kulę — zawołał ze śmiechem, wyciągając rękę z kulą na dłoni — oto, co może wuj Kulu — Mamby!

Murzyni padli plackiem na brzuchy, a kacyk pierwszy. Rzecz prosta, nie widzieli, jak Lawrence zamienił kulę, oglądając ją, a żaden z nich nie słyszał o metalu Wood'a, który topi się już w gorącej wodzie i który zamienia się w parę zaraz za lufą. Kule takie, jak i dziesiątek innych przyborów Lawrence miał zawsze przy sobie

W innej okazji Lawrence zdobył sobie niesłychane poważanie, zmuszając do tańca kawałek drewna,, raz zaś uratował życie, wyjmując sobie z nosa składany nóż, sznur paciorków i fajkę, które podarował osłupiałemu z wrażenia kacykowi.

Jedyny Czech, co się wstydzi

historycznych zarządzeń swego rządu

CIESZYN, 12.11 Donoszą z czeskiego Cieszyna ,że zastępca starosty radcy Geli, dr. Jerzy Stafiniak, z oburzeniem i ze słowami ostrej krytyki się wyraził wobec kilku Polaków o ostatnich zarządzeniach Urzędu powiatowego w czeskim Cieszynie, szczególnie o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego. Powiedział on, że pracuje wśród polskiego ludu już bardzo długo, pozna on go dbrze i wie o nim, że jest potulny, dobry, pracowity a wdzięczny za okazywanie mu przyjaźni i przychylności.

Dalej oświadczył, że i w powiecie frysztackim rzucono pod pociąg tez materję wybuchową a jednak nie zaprowadzono tam stanu wyjątkowego, nie drażni się tam niepotrzebnie ludności i nie naraża się jej na szykany i ciężkie kary .

Jako urzędnik państwowy wstydzi się on za niepotrzebne zarządzenie. Daje się przez to tylko powód do wskazywania na Czechosłowację, jako na jedyny kraj w Europie środkowej, gdzie istnieje stan wyjątkowy.

Chyba przesada

Jeden z krespondentów (włoskich czy prowłoskich?) w Abisynji donosi że mieszkańcy terytorjum okupowanych na północy przez oddziały włoskie, domagają się gorąco i natarczywie od władz okupacyjnych portretów Mussoliniego w celu ozdobienia nimi swoich chat. Aby zadość uczynić żądaniom abisyńczyków, zakłady kinofotograficzne „Luce" przystąpiły do odbijania w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy znanej fotografji Duce przedstawiającej go podczas przemowy, wygłaszanej do wojska z pomostu czołgu. Bardzo susznie, że rządowe zakłady „Luce" taką przesyłkę odbitek wysyłają do Abisynji i zgoda. zrozumiałe to i jasne. Ale żeby abisyńczycy nawet w prowincji okupowanej przez wojska włoskie, odczuwali nieodpartą potrzebę zawieszenia na ścianach swych szałasów fotografji szefa rządu obcego państwa trudno w to uwierzyć albo to przesada południowca, albo też upał tropikalny uderzył mu do głowy.

Tragiczny skutek chłopskich wiwatów

Jedna z druchen ciężko ranna

WARSZAWA 12.11. Utrzymany dotychcza po wsiach zwyczaj wiwatowania weselnego pociągający zazwyczaj liczne ofiary w ludziach, zastosowano mimo ostrzeżeń i na wczorajszem weselu, jakie odbywało się we wsi Bronisz, gminy Blizne, powiatu warszawskiego.

Do pięknie ukwieconego i przyozdobionego kolorowemi wstęgami wozu drabiniastego zasiadała właśnie młoda para wraz z orszakiem i druchną Jabłęcką Zofją, kiedy rozlegać się poczęły pieśni weselne i wiwaty. Jedni tłukli butelki, inni garnki i miednice, a rozochocony gość weselny Antoni Świątek nie dobył rewolweru i oddawać począł z niego strzały na wiwat.

Rezultat tych strzałów okazał się w skutkach swoich tragiczny.

Jedna z kul oddanych na wiwat wpadła w tłum druchen i trafiła w piersi Zofji Jałęckiej. Nieszczęśliwa dziewczyna zdążyła tylko wydać z siebie okrzyk przerażenia i padła nieprzytomna.

Przybyła natychmiast na miejsce tragicznego weseliska policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że Świątek nie posiada pozwolenia na broń.

Niefortunnego entuzjastę wskutek tego aresztowano i odstawiono do Warszawy.

Nieszczęśliwą Zofję Jabłęcką przewieziono do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki.

Sowiety podnoszą stopę cywilizacyjną

Masowa produkcja tego co najważniejsze

Według doniesień komisarjatu ludowego dla spraw przemysłu krajowego, przedsiębiorstwa podlegające temu komisarjatowi dostarczyć mają w ostatnim kwartale r. b. towarów wartości na około 1 pół miljarda rubli. W porównaniu z trzecim kwartałem r. b. oznacza to wzrost produkcji o ca. 150 miljonów. Szczególny nacisk położono na artykuły masowego zapotrzebowania. Tak więc w ciągu IV kwartału r. b. znaleźć się ma w obrocie sprzedażnym przeszło 27 miljonów par pończoch i skarpetek t. j. o 5 miljonów par więcej, aniżeli w trzecim kwartale r. b.

Wzrost produkcji obuwia wyraża się cyfrą około pół miljona par, dochodząc do łącznej cyfry 1.706.000 par. Pozatem na rynku znajdzie się przeszło 10 i pół miljona talerzy, 1 i pół miljona widelcy i noży, 65.000 łóżek metalowych i t. d.

Niemniej silny nacisk położony będzie na wytwórczość artykułów piśmiennych, zwłaszcza dla szkół. Tak więc na rynku znajdzie się przeszło 142 miljony piór i przeszło 87 miljonów ołówków. Wreszcie wyprodukowane zostanie 116.000 gramofonów, 4 i pół miljona płyt gramofonowych, 92.000 rowerów, 37.000 aparatów fotograficznych, 110.000 maszyn do szycia, 115.000 elektrycznych żelazek do prasowania i 51.000 grzejników elektrycznych wszelkiego rodzaju.

Z kraju

Dom strzelecki w Katowicach

KATOWICE. W dniu Święta Niepodległości odbyła się w Katowicach uroczystość poświęcenia i otwarcia nowozbudowanego Domu Strzeleckiego przy ulicy Zamkowej.

Dom jest dwupiętrowy i przedstawia się dodatnio. Wybudowany został na gruntach huty „Marty", posiada 11 pokoi.

Na drugiem piętrze znajduje się pomieszczenie dla POW. Nowy Dom Strzelecki pozwoli na przeprowadzenie wzmożonej pracy organizacyjnej, która dotychczas była uniemożliwiona wskutek szczupłego i nieodpowiadającego pomieszczenia.

6 lat się uchował

GRODZISK. Przeciwko b. sołtysowi wsi Buków. - Nowy wytoczono śledztwo o przywłaszczenie 136 zł. 38 gr. Na przewodzie sądowym ujawniono, że sołtys ow. Józef Świętkowski, pomimo że jest niepiśmienny, piastował urząd sołtysa przez 6 lat.

Plaga pijacka

PRUSZKÓW. W ostatnich czasach wzmaga się na tutejszym terenie pijaństwo, a jego skutki stają się groźne dla bezpieczeństwa publicznego. W dniu 10 bm. w godzinach przedwieczornych pijany Ignacy Stępień i nieznany jego towarzysz, w najruchliwszej dzielnicy miasta żądali od pojedyńczych przechodniów pieniędzy na wódkę. Gdy żądaniu odmawiano, Stępień uderzał zaciętym nożem. Na ulicach powstała panika. Stępiena aresztowano, zdążył on jednak poranić kilka osób, które zgłaszały się bądź do prywatnych lekarzy po pomoc i opatrunek.

Stały pacjent

WARSZAWA. Zamieszkały w przytułku warszawskim 33-letni Leon Kasprzykowski, malarz, targnął się na życie, wypijając butelkę spirytusu denaturowego. Ponieważ to nie poskutkowało, K. rozbił butelkę i zaczął zadawać sobie ciosy w klatkę piersiową.

Upartego desperata przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz przepłókał K. żołądek i nałożył opatrunek na rany ciete klatki piersiowej.

Okazuje się, iż Kasprzykowski już od kilku lat jest stałym pacjentem Pogotowia, ponieważ pije nałogowo denaturat i często usiłuje pozbawić się życia, lecz zawsze zostaje uratowany.

Ładny wiek i zdrowie

WILNO. W Głębokiem mieszka 118-letni Franciszek Zaremba, który jest zapewne najstarszym człowiekiem w Polsce. Ma mo że urodził się już w r. 1817, cieszy się jeszcze dotąd dobrem naogół zdrowiem, wygląda dość czerstwo, tylko wzrok nie dopisuje. Podobno nawet nigdy nie chorował. Jak opowiadają prawnuki naszego Matuzalema, przed kilku laty chodził on jeszcze pieszo do kościoła, obecnie jednak osłabiona starością nogi odmawiają już posłuszeństwa. Tylko w ciepłe dni krąży jeszcze podpierając się kijem koło swej zagrody. Zaremba pamięta jeszcze dobrze powstanie 1831 r.

—ooo—

Gdzie jest Kingsford Smith?

Słynny lotnik australijski Kingsford Smith, który przed kilku dniami wystartował z lotniska Lympne celem pobicia nowego rekordu na trasie Anglja — Australja, nie przybył do Singapore. Brak o nim wszelkich wiadomości od chwili, gdy opuścił Akyab w Bengalji. Przypuszczają, że Smith prawdopodobnie spadł do morza w zatoce Bengalskiej pod Rangun, tem więcej, że jeden z lotników doniósł, że widział w chwili, gdy przelatywał nad zatoką Bengalską, samolot w płomieniach.

Poszukiwania Kingsforda Smitha, prowadzone przez wodnopłatowce wojskowe i słynnego lotnika Melrose, nie dały żadnych rezultatów.

PASEK ŻYWNOŚCIOWY

Opłacalność produkcji rolnej, będącej podstawą bytowania 70 proc ludności w Polsce musi być przywrócona. Z drugiej strony ceny artyk. spożywczych, płacone przez szerokie rzesze konsumentów miejskich są niewspółmiernie wysokie w porównaniu z groszowemi cenami tych artykułów, jakie otrzymują za nie producenci wiejscy. Tak dłużej być nie może. Trzeba skrócić do koniecznego minimum nieskończony łańcuch żerujących na nędzy najszerszych kół ludności pośredników. Trzeba ograniczyć zyski tych pośredników do godziwych zarobków.

Jak wyglądają te dziwne drogi produktów rolnych do ich miejskiego konsumenta?

100 kg. żyta I standartu kosztuje na giełdzie warszawskiej, licząc średnio, 12 zł. Za taką samą ilość mąki żytniej I gatunku trzeba zapłacić na giełdzie średnio 22 zł. Rozpiętość cen ziarna i mąki zimą wynosi już 10 zł. Rozpiętość ta w piekarni wzrasta dalej. Klg. chleba pytlowego kosztuje 30 zł., czyli o 8 zł. więcej niż mąka. W pierwszej różnicy mieści się zysk młynarza, w drugiej zysk piekarza i sprzedawcy detalicznego.

O ile nad rozpiętością cen chleba pytlowego i razowego, a cenami mąki i żyta można dyskutować, czy i o ile rozpiętość ta nie jest za wielką, to rozpiętość między cenami pieczywa pszennego a cenami przenicy i mąki należy odrazu zakwalifikować nietylko do nadmiernych i nieuzasadnionych gospodarczo, ale wręcz do lichwiarskich.

Cena 100 kg. pszenicy jednolitej na giełdzie wynosi średnio 19 zł. Cena mąki pszennej gat. I A wynosi za 100 kg. już 14 zł. więcej, czyli średnio 33 zł. Bułki pszenne sprzedawane w Warszawie po 5 gr. w detalu ważą po 50 gramów, a więc 1 kg. bułek kosztuje 1 zł., czyli 100 kg. bułek — 100 zł. Rozpiętość między ceną pszenicy a caną bułek wynosi 81 zł., a między 100 kg. mąki i 100 kg. bułek — 67 zł. Jest to rozpiętość olbrzymia i niczem nieusprawiedliwiona, gdyż dodatki dokładane przez piekarza przy wypieku bułek kompensuje z nadwyżką otrzymywany przypiek, wynoszący około 20 proc.

Podobnie ogromna rozpiętość istnieje między cenami otrzymywanemi przez rolnika za litr mleka, a cenami płaconemi przez konsumenta. Rolnik otrzymuje za litr mleka średnio 7,5 gr. (w okolicach podwarszawskich); litr tego samego mleka w Warszawie kosztuje 25 gr., czyli o 17,5 gr. więcej. Licząc, że transport litra mleka kosztuje średnio 5 gr., 12,5 gr. pozostaje jako zarobek dla hurtownika i detalisty, przyczem hurtownik zarabia dwa razy tyle co detalista.

Podobnie przedstawia się sprawa z cenami masła jaj i t. d..

Porównanie cen tych kilku artykułów żywnościowych z cenami, płaconemi rolnikowi, wykazuje, jak ogromny haracz ma pośrednik.

Najwyższy czas skończyć z lichwą żywnościową w Polsce.

Przyczynić się do wymiecenia zbędnych pośredników i niesumiennych kupców powinny nietylko władze, ale i zorganizowane kupiectwo, które — należy przypuszczać — zdaje sobie sprawę, jak wielką szkodę gospodarczą wyrządza rolnictwu i całemu krajowi ogromna rozpiętość cen.

A.

1.375 zł. długu przypada na głowę urzędniczą

Zaledwie 8 procent jest bez długu

Przeprowadzona przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych ankieta o zadłużeniu urzędników państwowych wykazuje,

iż przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi około 1.375 zł.,

a zatem zadłużenie urzędników, zatrudnionych w administracji państwowej wynosi około 76 miljonów złotych.

Nie zadłużonych urzędników, według ankiety, jest zaledwie 8 proc.,

reszta zaś wykazuje większe lub mniejsze zadłużenia, a mianowicie:

zadłużonych do wysokości 3 miesięcznych poborów jest 37 proc.,

do wysokości 6 miesięcznych poborów jest 31 proc.,

powyżej 6 miesięcznych poborów 23 proc.

Z kredytu różnego rodzaju w samopomosowych kasach w spółdzielniach koleżeńskich i t. p. korzysta 53 proc., zadłużenia zaś z tytułu bezprocentowych zaliczek na uposażenie korzysta 52 prc. Natomiast 82 proc. korzysta z kredytu towarowego, a 87 proc. posiada jeszcze „inne długi", zapewne najcięższe, bo u wierzycieli prywatnych na wysoki procent zaciągnięty.

Sytuacja urzędników samorządowych jest identyczna.



W czasie święta 13-lecia faszyzmu powszechną uwagę zwracała na siebie grupa starszych już wiekiem pionierów faszyzmu.

Wypowiadanie umów o pracę

według orzeczenia Sądu najwyższego

Pracownik może żądać odszkodowania spowodu zwłóczena przez pracodawcę ze zwrotem świadectw z dawniejszej pracy, znajdujących się w przechowaniu. odszkodowanie to może mieć formę zasądzenia od pracodawcy na podstawie art. 706 u. p. c. pewnej kwoty za każdy dzień czy inny okres zwłoki.

* * *

Pracownikowi umysłowemu, wydalonemu z pominięciem wypowiedzenia, a bez ważnej przyczyny, należy się wynagrodzenie za miesiąc, w którym wydalenie nastąpiło i za następne 3 miesiące także wtenczas, gdy przed upływem tych 3-ch miesięcy otrzymał on inną posadę.

* * *

Niestawienie się pracownika do pracy w razie odwołania go przez pracodawcę z urlopu nie uprawnia pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

* * *

Działanie pracownika umysłowego na szkodę pracodawcy stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, bez względu na to, czy działanie pracownika było rozmyślne czy też nieumyślne.

Wybory w Anglji są kosztowne

Tegoroczne wybory w Anglji będą bardzo kosztowne; obliczają, że pociągną one za sobą wydatki, sięgające sumy do 1 i pół miljona funtów; trzy czwarte tej sumy pochłoną same wydatki kandydatów na posłów, czyli dwa razy tyle, co podczas wyborów w 1931 roku. Około 400.000 funtów wyda rząd na opłacenie komisyj wyborczych, druk list etc. W Anglji koszty propagandy wyborczej są ściśle określone. Żaden kandydat nie może wydać więcej niż 5 pensów na głowę wyborcy w miastach i 6 pensów na wsi. Pozatem wolno kandydatowi wydać osobiście nie więcej niż 100 funtów na kampanję wyborczą. Po wyborach każdy z kandydatów musi przedstawić zestawienie wydatków, które obejmuje wynagrodzenie dla sekretarzy, pomocników, wydatki na druk broszur, ulotek, porto, wynajęcie sal na zebrania, etc. etc.

Tętno chwili

NIESZCZĘSNY PROBLEM

Amerykańscy przemysłowcy samochodowi, którzy badali gruntownie polski rynek, oceniają jego zapotrzebowanie najwyżej na 4 tys. samochodów rocznie naturalnie, pod warunkiem, że wejdą w życie rozporządzenia zachęcające do kupowania samochodów.

Opracowaniem tych przepisów zajmie się komitet motoryzacyjny, w którego ręku znajduje się ostateczna decyzja w sprawach motoryzacyjnych. Od komitetu tego zależy, czy Polska dalej znajdować się będzie na ostatniem miejscu w Europie pod względem liczby samochodów i czy koń wypierać będzie u nas samochód.

Naogół w sferach samochodowych odnoszą się pesymistycznie do zamierzeń motoryzacyjnych. Przedewszystkiem dla tego, że ostatnie podwyżki podatku dochodowego, podatku od uposażeń i innych świadczeń na rzecz państwa, poważnie zmniejszają siłę nabywczą społeczeństwa

(Wieczór Warszawski.)

PACHNĄCY KWIATUSZEK.

W Łodzi odbywa się wystawa p. n. „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą".

O samej wystawie nie będziemy pisać, a tylko wspominamy o pracach przygotowawczych i jej organizacji.

Do prac przygotowawczych, związanych z urządzeniem tej wystawy, organizatorzy zaangażowali kilku tapicerów, malarzy, kreślarzy, urzędniczkę i gońca.

Poza urzędniczką, wszyscy zaangażowani byli bezrobotnymi, wyczekującymi od dłuższego czasu na pracę.

Przyjętą urzędniczką zaś była żona starosty R., która pracowała z pensją 250 zł. miesięcznie!

Czyż naprawdę nie było już w Łodzi bezrobotnych pracowników umysłowych!

Pani starościna mogłaby z powodzeniem pracę tę wykonywać honorowo, albowiem mąż jej zarabia tyle, że wystarczy jej na utrzymanie aż nadto.

Są inni, będący w skrajnej nędzy, którzy mają na utrzymaniu liczną rodzinę.

Dlaczego ich nie przyjęto?!

Tak już się jakoś składa, że u nas żąda się pracy społecznej od ludzi o pustych żołądkach, podczas gdy wpływowe osobistości otrzymują za swą „bezinteresowną" pracę grubszą gotówkę.

(Polonja).

Kuglarstwo cennikowe karteli

Jak wygląda w praktyce obniżka ich cen

Jak wiadomo kartele stoją w obliczu rewizji ich wygórwanych cenników.

Rewizja ta musi być bardzo skrupulatna, bowiem kartele dotychczas tak zręcznie operowały rabatami, że ogłaszane przez nich zniżka cen, w rzeczywistości biła w konsumenta Obniżano ceny brutto, gdy ceny netto okazywały się wyższe.

Oto kilka przykładów tego kuglarstwa kartelowego:

Tak np. rury żeliwne i kształtki do instalacyj wodnych, za które kupiec detalista płacił w r. 1932 zł. 3.74 za sztukę, po przeprowadzeniu „obniżki" cen kosztowały go i kosztują obecnie 4.84 zł.

Zamiast obniżenia ceny — zwyżka o 30 prc.

Wanny żeiwne, które przed obniżką kosztowały kupca towarów instalacyjnych 103.20 zł. netto, dziś po obniżce płaci on 189 zł. brutto, minus 30 proc. rabatu co czyni 13 30 . netto;

cena więc zamiast spaść podniosła się o 30 proc.

Podobnie przy rurach kamionkowych, gdzie pomimo zdeklarowanego obniżenia cen, poszły one wgórę o 15—20 proc. Ten sam objaw obserwujemy w naczyniach kuchennych, które podrożały od 25—35 proc.

Charakterystyczne, że odważniki mosiężne są tańsze od lano-żelaznych, bo te ostatnie należą do towarów skartelizowanych.

Z tych samych względów wiadra z czysto metalowej blachy cynkowej są u nas tańsze o 30 proc. od wiader z żelaznej blachy ocynkowanej. A przecież mosiądz jest droższy od żelaza, tak samo blacha cynkowa od żelaznej blachy ocynkowanej.

I takich przykładów możnaby mnożyć w nieskończoność.

Wzrost produkcji bawełny o 11 procent.

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P. oblicza światową produkcję bawełny w roku gospodarczym 1935/36 na ca. 26.3 milj. bel. Tak więc produkcja bawełny wzrosła w stosunku do roku 1934/35 o 11 proc., a w stosunku do przeciętnej ostatnich 10-ciu lat o 3 proc.

Wzrost światowej produkcji bawełny w roku bieżącym tłumaczy się większemi zbiorami w Stanach Zjednoczonych i znacznem zwiększeniem plantacyj bawełnianych w innych państwach, zwłaszcza w Brazylji.

Właściciele nieruchomości — to owce pozbawione nietylko wełny, lecz i skóry...

Zebranie właścicieli nieruchomości z Sosnowca—Płaczki zawodowe

Onegdaj w sali domu katolickiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wiśnickiego zebranie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca. Po przemówieniach mec. Kuchty i p. Wrzoska wywiązała się dyskusja w wyniku której zebrani domagają się płacenie podatków od rzeczywiście pobieranego komornego, zmiany dotychczasowego poboru opłat za wodę i kanalizację, w ten sposób by płacił bezpośrednio użytkujący, wreszcie protestują przeciwko obniżce komornego.

* * *

W związku z artykułem naszym p. t. „Płaczki zawodowe" zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca nadesłał nam następujący list:

W „Expresie Zagłębia" ukazał się artykuł pod tytułem „Płaczki zawodowe", który wymaga wyjaśnienia ze strony zainteresowanej, dlatego też uprzejmie prosimy W. Pana redaktora o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Przedstawiciele własności nieruchomej na nadzwyczajnym zjeździe w Warszawie nie wytaczali łez z powodu obniżki komornego, rzekomo o 15 proc. (boć stan nasz od sierpnia 1914 r. jest, aż nadto już opłakany), a chcieliśmy w porę zwrócić uwagę rządu, by przez swoje ostatnie zamiary nie uczyniono z własności nieruchomej miejskiej tego, co swego czasu zrobiono z rolnictwem, gdzie trzeba teraz wielkich ofiar, by je uratować od ostatecznego upadku, uważaliśmy bowiem, iż tam prędzej nasze głosy dotrą do wiadomości władz rządowych.

A teraz dla przykładu podajemy jeden z tysiąca tego rodzaju wypadków kalkulację typowego domu w śródmieściu.

Dom ten zamieszkuje 5 lokatorów, zajmujących po 2 pokoje z kuchnią, za co płacą po 45 zł. miesięcznie, co stanowi sumę 225 zł. 7 lokatorów, zajmujących po 1 pokoju z kuchnią i płacą po 35 zł., a co stanowi sumę 245 zł., razem więc dochód brutto wynosi 470 zł., obecnie, zaś przy obniżce 15 proc., wyniesie 399 zł. 50 gr. Wydatki zaś związane z utrzymaniem domu wynoszą miesięcznie, jak niżej:

1) podatek od nieruchomości (od dochodu 399,50) 68 zł., 2) podatek dochodowy 20 zł., 3) fundusz pracy 1 zł., 4) danina majątkowa 2 zł., 5) państwowe zakłady ubezpieczeń od ognia 5 zł., 6) wynagrodzenie dozorcy domowego 44 zł., 7) ubezpieczenie dozorcy w Ubezpieczalni sp. 3.19 zł., 8) oprocentowanie sumy hipotecznej, która stanowi zeledwie 1/4 część wartości nieruchomości 100 zł., 9) oświetlenie korytarzy 2.40 zł., 10) wywóz śmieci i nieczystości 12 zł., 11) miotły, wapno łopaty i t. p. 3 zł., 12) amortyzacja 100 zł., 13) różne remonty domu 40 zł. Razem 400 zł. 59 gr. Ogólny przychód 399 zł. 50 gr., niedobór więc miesięczny wynosi 1 zł. 9 gr.

A co powie właściciel domu, mający kilku lub kilkunastu lokatorów — bezrobotnych, od których nietylko, że nie otrzyma komornego, lecz będzie musiał zapłacić magistratowi za zużytą przez nich błogsławioną wodę?

Zapoznawszy się z przedstawioną powyżej rentownością domu, można powątpiewać, by taka kalkulacja była istotną, lecz wystarczy zapoznać się z budżetem naszego miasta, by móc przekonać się, jak tam przedstawia się rentowność domów miejskich, które nie płacą żadnych podatków i zamieszkują je przeważnie pracownicy miejscy, którzy zalegać w opłacie komornego nie mogą. Gdyby więc domy te stanowiły własność prywatną, to i nad niemi trzebaby ronić łzy.

Lecz trudno—właściciel nieruchomości, jest już owcą pozbawioną nietylko wełny ale nawet i skóry.

Zjednoczone stowarzyszenie właścicieli niecruchomości m. Sosnowca.

ZMNIEJSZENIE RAT ZRYCZAŁTOWANEGO PODATKU OBROTOWEGO.

Nadesłany organizacjom gospodarczym do zaopinjowanai projekt nowego rozporządzenia o reforme podatku przemysłowego dla drobnych przesiębiorstw zawiera szereg zasadniczych zmian w sposobie uiszczania tego podatku. Liczba rat zryczałtowanego podatku od obrotu zmniejszona ma być z 4 na 2.

Od podatku tego pobierany będzie również 15 proc. dodatek nadzwyczajny; podczas gdy w r. b. drobne przedsiębiorstwa wolne były od tych świadczeń.

2.309 WYPADKÓW W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE.

Zakłady ciężkiego przemysłu opracowały ciekawe zestawienie o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy. W r. b. zarejestrowano w hutach żelaznych, walcowniach i tp. 2300 nieszczęśliwych wypadków, podczas gdy w poprzednim roku sprawozdawczym liczba ich wynosiła tylko 1857.

Czas najwyższy zainteresować się losem reemjgrantów z Francji

Sprawę robotników wydalonych z z Francji i przybywających od szeregu miesięcy do Polski — poruszaliśmy już niejednokrotnie. Dotychczas jednak wszelkie nasze apele do władz o roztoczenie opieki na reemigrantami — pozostały bez echa.

A trzeba przyznać, że los tych ludzi jest doprawdy godny pożałowania Po wielu latach tułaczki na obczyźnie i ciężkiej pracy, wracają ci ludzie do rodzinnych stron, przeważnie bez grosza w kieszeni.

sza w kieszeni. Chwilowy dach nad głową jaką taką pomoc otrzymują od swych rodzin. Niestety, sytuacja naszych robotników, którzy mają nawet pracę, nie jest tak różowa, aby mogli przez dłuższy czas użyczać gościny i pomocy swym rodzinom przybyłym z Francji.

Wobec zbliżającej się zimy, los reemigrantów staje się coraz bardziej tragiczny.

nych wzięli

W szeregu swoich zebrań poszczególne związki robotnicze apelują do władz o roztoczenie opieki nad reemigrantami. Również w Redakcji naszej niemal codziennie, zjawiają się reemigranci, prosząc o poruszenie ich sprawy.

Doprawdy, czas najwyższy, aby władze nasze zainteresoway się wreszcie losem tych ludzi!.

Pow. komitet funduszu pracy rozpoczął śwą działalność

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie pow. komitetu funduszu pracy.

Przewodniczył zebrani starosta Boxa, sekretarzował p. J. Mostek.

Na wstępie zebrania omówiono sprawę nowoopracowanego statutu komitetu, poczem po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów członków wydziału wykonawczego i poszczególnych sekcyj.

Do wydziału wykonawczego zostali wybrani p. p.: starosta J. Boxa — przewodniczący,, wicestarosta Kurcz, zastępca przewodniczącego starosta grodzki Heyner, dyr. Zarębski, burmistrz Dorobczyński, wójt Bączkowski J. Boriwiecki, A Parys, kierownik ekspozytury wojewódzkiego funduszu pracy. D. Majer, dr. Rajsowa i wójt gm. Łagisza Dr. Drozdź.

Przewodniczący sekcji finansowo-propagandowej został wybrany inż Strawiński, sekcji rejestracyjno kwalifikacyjnej inż. Laubitz, sekcji kulturalno oświatowej p. St. Wolf.

Do komisji rewizyjnej p. p. dyr. R. Rogólski — przewodniczący, sekr. dr. Nowara i p. D. Toba.

Nowowybrany komitet wykonawczy i poszczególne sekcje rozpoczęły już swą działalność. Na wstępie komitet przystąpił do akcji wydawania bezrobotnym ziemniaków.

Pociąg zabił dziecko w Sosnowcu

Onegdaj, w Sosnowcu w pobliżu ulicy Dębowej wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią 2 i półletniego dziecka Zdzisława Sobierajskiego, zamieszkałego przy rodzicach w Sosnowcu przy ul. Dębowej 32.

Dziecko bawiło się na torze kolejowym w chwili gdy przejeżdział parowóz od stacji Dańdówka do Sosnowca.

Parowóz uderzył chłopczyka w głowę. Dziecko doznało złamania czaszki i po przewiezieniu do szpitala — zmarło.

Dzieci bawiąc się

puściły z dymem 4 stodoły że zbiorami

7 i 10 letni chłopcy Aleksandra Chmiesta w Sułoszowej (olkuskie) bawiąc się w ub. niedzielę pod stodołą swego ojca w budowę małego domku zaprószyły ogień, który wkrótce objął słomianą strzechę stodoły.

Ogień szybko przedostał się na sąsiednie stodoły, które spłonęły wraz z tegorocznemi zbiorami.

Ogółem pastwą ognia padły 4 stodoły: Władysława i Piotra Szewczyka, oraz Jakóba Kantora.

Oprócz tego spalił się część narzędzi rolniczych. Ratunek był spóźniony, ponieważ ludność w tym czasie była w kościele na sumie.

KRONIKA

Środa 13 Listopad	Dziś: Stanisława Kostki, D. Jutro: Jukunda, Józefata Wschód słońca: 6.57 Zachód słońca. 3 43

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 13 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Dietetyka i higjena życia codziennego. 12.30 Koncert Małej ork. P R. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o ekspolcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30. Zespół wokalny. 16.00. Audycja dla dzieci. 16.20 Płyty. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 Na marginesie dyskusji. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Duety w wyk. Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.00 Sprawiedliwy podział paszy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00. Perpetum mobile przez 45 minut. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyaa Chopina. 21.40 Jak się zostaje pisarzem. 22.05 Pamięci Romana Statkowskiego w 10-tą rocznicę śmierci. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Środa, 13 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Tr. z Warszawy. i Poznania. 16.20 Płyty. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.20 Transmisja z Poznana. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.00 Gospodyni śląska. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Nędza wsi śląskiej w 18 wieku. 19.10 Program na dzień następny. 19.30 Przegląd prasy. 19.40 Transmisja z Warszawy. 21.00 Transmisja z Krakowa. 21.40 Transmisja z Warszawyy. 23.05 Muzyka taneczna.

—oOo—

Wycofywanie listów z obraźliwemi napisami

Poczta wydała okólnik, pozostający w związku z głośnym procesem warszawskiego kupca, Halbersztadta, który skazany został za obrazę głowy obcego państwa (Niemiec) na rok więzienia spowodu zamieszczenia na liście obraźliwego napisu.

Okólnik ten podnosi, że stwierdzono niewłaściwe postępowanie urzędów pocztowych z przesyłkami pochodzącemi z zagranicy, a niedoręczanemi w kraju. Zdarzyło się bowiem, iż adresaci zamieszczali na nieprzyjętych przesyłkach niestosowne i obraź. uwagi pod adresem kraju pochodzenia przesyłki. W myśl art. 43 ordynacji pocztowej przesyłki z obraźliwemi napisami muszą być w każdym wypadku wycofane z obrotu

—oOo—

Z Zagłębia

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W ZAGŁĘBIU.

Jak to już pisaliśmy odbył się w Sosnowcu zjazd powiatowy członków związku nauczycielstwa polskiego. Nowe władze oddziału powiatowego Z. N. P. wybrano w następującym składzie pp.: prezes — Olearczyk, członkowie zarządu zarządu — Bartoszewski, Augustyński, Łabuś, Wyspiański. Zastępcy pp.: Knapik, Kopczyńska, Dobrowolski Jan, Drozd. Komisja kontrolująca pp.: Barański, Żebrowski, Zemłanka, Franczak, Dobrowolski Kazimierz. Prezes sądu organizacyjnego: Mikurda, zastępca p. Lewicka. Delegaci na zjazd do Warszawy: dyr. Mazur i dyr. Żebrowski.

—oOo—

Zwiedzajcie wystawę obrazów w ratuszu w Sosnowcu

urządzoną staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. teatr miejski gra świetną komedję Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów".

Bilety w cenie od 25 gr.

—o—

POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY OKRĘGOWEJ UNJI Z.Z.P.U. W SOSNOWCU.

Wobec zbliżającego się terminu zebrania rady naczelnej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie odbędzie się dziś, o godzinie 19-ej w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a zebranie prezydjum rady okręgowej unji ZZPU., celem opracowania wniosków, dotyczących reformy podatkowej i ubezpieczeń społecznych.

—ooo—

PRACE JESIENNE W CZELADZI.

Ostatnie dni, pełne słonecznej pogody pozwoliły magistratowi na wykończenie skwerku przy remizie strażackiej, oraz niwelację placu pod targowisko przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Rozwiązanie węzła ulic: Pierackiego, Staszica, Kilińskiego i Parkowej jest przeprowadzone zupeł nie dobrze. Wybrukowanie ul. Staszica do samej rzeki uchroni w dużej mierze właściciel posesyj od powodzi na wiosnę, a przytem zniszczone zostało siedlisko najrozmaitszych bakcyli, gnieżdżących się wygodnie w zatęchłych bajorach i trzęsawiskach. Dziś w miejscu tem panuje wzorowa czystość. Całości nadaje miły wygląd onegdaj wykończony skwerek, gdzie posadzono drzewka. Na wiosnę mają być wstawione ławki oraz posadzone kwiaty.

—ooo—

— **Odznaczenie.** W podanej wczoraj przez nas liście odznaczonych opuszczone zostało nazwisko dyr. Józefa Przedpełskiego, który odznaczony został krzyżem oficerskim „Polonja Restituta".

— **Redukcja.** Kopalnia „Flora" zwolni ła ostatnio z pracy dalszych 10 robotników.

— **Dalsze redukcje w wapiennikach „Brynica".** Onegdaj wapienniki „Brynica" w Czeladzi zwolniły z pracy dalszą partję robotników w liczbie 25 osób.

— **Wieczór dyskusyjny w PZZPP. i H. w Sosnowcu.** Z okazji zebrania członków oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w sprawie projektów rządowych nowych obciążeń podatkowych dziś wygłosi sekretarz generalny tegoż związku p. Kazimierz Ostrowski referat na temat „Reforma podatku dochodowego podstawą równowagi budżetu pracowniczego".

— **Odczyt w lektorjum powszechnem** w Sosnowcu. Dzisiaj odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p. t. „Wielkość Henryka Sienkiewicza". Odczyt wygłosi prof. Jakób Uryga. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. — Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Zarząd i komenda zw. podof. rez.** ści członków, że lokal jest otwarty w każdy poniedziałek i sobotę od godz. 18.30 do 21-ej, gdzie członkowie będą mogli korzystać z dzienników i pism, jak również za łatwiać sprawy organizacyjne, w każdą żaś środę od godz. 19 do 21-ej odbywają się ćwiczenia i wykłady.

— **Konferencja rejonowa w Dąbrowie.** W dniu 15 bm. o godz. 18-ej w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Marji Konopnickiej w Dąbrowie odbędzie się konferencja reżyserska, na którą winni się zgłosić przedstawiciele zespołów teatralnych, działających na terenie m. Dąbrowy i pobliskich miejscowości.

Następnego dnia, tj. 16 bm. (sobota) o godz. 18-ej odbędzie się podobna konferencja w Wojkowicach Komornych w lokalu towarzystwa chóru kościelnego dla miejscowości położonych w północnej stronie powiatu będzińskiego.

Program obu konferencyj obejmie następujące zagadnienia: „Ideologja teatru ludowego" — omówi p. Kazimierz Olszewski. „Metoda pracy w zespole" — p. Paweł Wachełko.

Święto niepodległości w Kielcach

Święto z okazji 17 rocznicy odzyskania Niepodległości obchodzone było w Kielcach niezwykle uroczyście. Miasto tonęło w powodzi flag o barwach narodowych, świateł i zieleni, któremi ozdobiono domy i gmachy publiczne.

W przededniu uroczystości ulicami miasta przeszedł przy światłach pochodni capstrzyk z udziałem wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego z orkiestrami na czele.

W dniu uroczystości odegrano hejnał z wieży strażackiej, poczem o godz. 10 m. 30 ks. płk. Cieśliński odprawił w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą dr. Dziadoszem i gen. Zulaufem na czele, wojsko, organizacje przysposobienia wojskowego, związki, stowarzyszenia, oraz młodzież szkół średnich i powszechnych ze sztandarami na czele i rzesze miejscowych obywateli.

Po nabożeństwie na ul. Sienkiewicza, obok kina „Czwartak" odbyła się defilada, którą przyjął woj. dr. Dziadosz i gen. Zulauf. Następnie o godz. 12.30 odbyła się w sali kina akademja, urządzona staraniem powiatowego koła związku Peowiaków.

Na podjum wśród zieleni i kwiatów umieszczono dużych rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego, spowity czarną krepą. Obok portretu ustawiły się poczty sztandarowe legjonowe i peowiackie. Po ukazaniu się w loży honorowej wojewody dr. Dziadosza i gen. Zulaufa, orkiestra 4 p. p. leg. odegrała hymn państwowy.

Następnie obecni stojąc uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego trzyminutowem milczeniem. Skolei okolicznościowe przemówienie wygłosił por. rez. Władysław Kosterski, poczem odbyła się część wokalno - muzyczna.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni legjonowych i odegraniem Pierwszej Brygady.

O godz. 2 popoł. starosta powiatowy St. Porembalski udekorował zasłużonych obywateli, srebrnemi i bronzowymi krzyżami zasługi. Po południu w różnych punktach miasta odbył się cały szereg akademij, a w sali rady miejskiej odbyła się uroczystość rozdania nagród zdobytych podczas tegorocznych zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu i m. Kielc.

Przez cały dzień odbywała się również w specjalnie przeznaczonych na ten cel lokalach akcja zbiórkowa na rzecz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W STRZEMIESZYCACH.

Święto niepodległości obchodziły Strzemieszyce w nastroju niezwykle podniosłym. Rano o godz. 9-ej w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie przed kościołem starosta J. Boxa przeszedł przed frontem organizacyj PW. i WF. i przyjął raport od komp. zw. strzel. L. Michalczyka. Następnie uformowany pochód skierował się ulicami: Żwirki i Wigury i Marsz. J. Piłsudskiego na plac nowobudującej się szkoły, gdzie odbyła się ceremonja poświęcenia kamienia węgielnego.

Na uroczystość przybyli: starosta J. Boxa, przedstawiciel kuratorjum w osobie naczelnika p. Kabacińskiego, wydział powiatowy w osobach: inż. M. Czaplickiego, St. Wolfra, inż. M. Kosteckiego, sekretarza wydziału Fr. Nowary, zastępca inspektora szkolnego p. Grabowiecki, przedstaw. pow. zarządu zw. strzelec. p. Hanak i wielu innych gości.

Na uroczystość ściągnęły pochody z Kazimierza, Porąbki i Niemiec. Liczba zgromadzonych wynosiła do 5.000 osób, w tem pocztów sztandarowych 30.

Na mównicę wszedł wójt J. Baczkowski, który po powitaniu uczestników uroczystości, wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego chwilą ciszy. Następnie zakomunikował, iż uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły związana jest z uroczystością obchodu niepodległości i że rada gminna jednomyślnie postanowiła nazwać szkołę imieniem marszałka J. Piłsudskiego.

Następnie przemawiał ks. prałat M. Rogójski, podnosząc zasługi Marszałka J. Piłsudskiego, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Po poświęceniu przemawiali: sekretarz gminy St. Duda, starosta Boxa i naczelnik kuratorjum p. Kabaciński.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą przyjął starosta Boxa. Defiladę poprowadził komp. zw. strzel. L. Michalczyk. Dziarskim, sprężystym krokiem przemaszerowały oddziały P. W. i W. F., strzelca, harcerstwa, kolejarzy, straży ogniowej, górników itp.

W defiladzie zwracał uwagę konny oddział „Strzelca" z Kazimierza.

W poniedziałek w godzinach wieczorowych odbyła się w kinie „Paw" w Strzemieszycach uroczysta akademja.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił referent wychowania obywatelskiego związku strzeleckiego p. Słopecki.

Następnie chór „Lutnia" pod batutą p. Kwaśniaka wykonał szereg pieśni, poczem wyświetlony został film „Rok 1914".

AKADEMJA HARCERSKA W SOSNOWCU.

W lokalu szkoły powszechnej na Wawelu w Sosnowcu, z okazji 17 rocznicy odzyskania niepodległości, odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez komendę hufca harcerek w Sosnowcu.

Na program złożyły się starannie przygotowane referaty, deklamacje i śpiewy oraz pomysłowe inscenizacje okolicznościowe i artystyczne wykonane tańce.

Czynny udział w akademji wzięły drużyny żeńskie: nr. 26, prowadzona przy szkole powszechnej nr. 17, nr. 32 prowadzona przy szkole powszechnej nr. 4, nr. 42 prowadzona przy szkole powszechnej na Dańdówce, „Słoneczna drużyna", „gimnazjum im. E. Plater" w Sosnowcu.

Do uświetnienia programu akademji, poza kierowniczkami drużyn: prof. I. Grodecka oraz nauczycielkami I. Rederowa i H. Zarodówna, przyczyniła się w znacznej mierze nauczycielka H. Mazurówna.

AKADEMJA REZERWISTÓW W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę, związek i rodzina rezerwistów koło Sosnowiec - Środula urządziły nadzwyczajne zebranie swych członków połączone z akademją ku uczczeniu 17 rocznicy odzyskania niepodległości.

Zebranie zagaił prezes zw. rez. p. Chruściel, poczem prezes rodziny rezerwistów p. Polak, odczytał „Hołd Hetmanom" i po odśpiewaniu przez zebranych zwrotki „Jeszcze Polska nie zginęła" wyjaśnił cel i znaczenie ślubowania członków w Z. R. i R. R. Następnie prezesi p. Chruściel i p. Polak odebrali ślubowanie. Ślubowanie złożyło 55 członków związku rezerwistów i 36 członkiń rodziny rezerwistów.

Na wstępie akademji referat okolicznościowy wygłosił p. Polak, poczem 11-letnia Wiesia Polakówna zadeklamowała wierszyk „11 listopada". Na zakończenie odśpiewano „Brygadę".

„Mennica" w chacie chłopskiej

Fabrykanci 10 i 5 złotówek

W dn. 10 bm. policja wykryła fabrykę fałszywych pieniędzy 10-cio, 5-cio, 2 i 1 złotowych w mieszkaniu Jana Jurkwskiego w Zamłyniu, gm. Miniga.

W czasie rewizji zakwestjonowano narzędzia do wyrobu falsyfikatów, sm rowiec, oraz po kilkanaście sztuk falsyfikatów.

Zaaresztowani zostali Jurkowski, oraz jego pomocnicy: Wincenty i Władysław Wilkowie z Zamłynia.

Schwytanie złodziei w Zagłębiu

Przed kilku dniami, w nocy do mieszkania Tadeusza Rabsztyna w Strzemieszycach dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę i bieliznę, wartości około 400 zł. Sprawcy kradzieży w osobach Bolesława Pojasa, zamieszkałego w Grabocinie i Stanisława Słoty, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej zostali zatrzymani.

W dalszem dochodzeniu ustalono, że skradzione rzeczy złodzieje przechowali u Marji Bogińskiej w Strzemieszycach. W czasie rewizji skradzione rzeczy odnaleziono. Pojsa, Słotę i Bagińską przekazano władzom sądowym.

Na gorącym uczynku dokonywania kradzieży bielizny ze strychu domu przy ul. Okrzei 3. w Dąbrowie, ujęty został złodziej Stanisław Jordan z Częstochowy, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Pajęczarza przekazano władzom sądowym.

— **Z przedstawienia świetlican z Wygiełzowa.** Sekcja sceniczna świetlicy w Wygiełzowie odegrała w ub. niedzielę w domu ludowym w Ząbkowicach 3-aktową sztukę pt. „Zawierucha".

Doskonałymi wykonawcami swych ról byli: Cz. Kotyjasz, A. Tochel, St. Wojciechowski, A. Kryczek, J. Stefański, F. Dratwiński, Br. Grabowska, Gajewski, J. Grabowska, Bielanowiczówna, J. Kryczek i M. Kowal. Sztukę reżyserowała p. Helena Gudz.

Dużo pracy przy wystawieniu sztuki włożył prezes świetlicy p. K. Grabowski. koło Dębowa Góra podaje do wiadomo-

Z Zawiercia

(z) **Dekoracja odznaczonych.** Onegdaj w gmachu starostwa odbyła się skromna uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom społecznym. Dekoracji zasłużonych dokonał starosta Zagórski. -- Odznaczeni zostali:

Krzyżem kawalerskim „Polonja Restituta“ dr. Leon Michnowski — prezes miejscowego związku legjonistów.

Złotym krzyżem zasługi: pp. Artur Brzozowski — dyrektor cementowni „Wysoka“, Aleksander Steinhagen, dyrektor fabryki papieru „Steinhagen i Saenger“ w Myszkowie i dr. Stefan Gawlik, dyr. szpitala w Siewierzu.

Srebrnym krzyżem zasługi: pp. Marja Millerowa, urzędnicza polskiej fabryki hufnali w Borowem Polu, Stanisław Kuc — prezes związku podoficerów rezerwy w Zawiecriu i Edmund Möller — kierownik szkoły powszechnej w Zawierciu.

Bronzowym krzyżem zasługi: pp. Maciej Pleban, prezes związku inwalidów w Zawierciu. Zuch Feliks, sekretarz gminny w Zawierciu, Teodor Marszałek, wójt gminy Mrzygłód, Antoni Bielecki, majster szlifierski z Zawiercia, Pełka Aleksander, tokarz z Mijaczowa, Konieczniak, robotnik z Mijaczowa, Bulski Bartłomiej, zwrotniczy stacji kolejowej Łazy, Grabowski Szczepan, maszynista stacji Łazy i Kaczmarek Franciszek, ustawiacz stacji Łazy.

(z) **Pokazy cięcia winorośli.** Wśród rolników i miłośników ogrodnictwa z powiatu zawierckiego ujawnia się coraz większe zamiłowanie do hodowli winorośli. — W różnych miejscowościach zobaczyć można już dziś b. wiele ładnych krzaków winorośli, przynoszących swym właścicielom zupełnie ładne plony. Wykazała to zresztą najlepiej, urządzona przed paru tygodniami w Zawierciu powiatowa wystawa owoców, na której podziwiać można było ładne kiście winogron polskich, wyhodowanych przez ogrodników i miłośników ogrodnictwa z powiatu zawierckiego. Stwierdzić jednakże trzeba, że nie wszyscy hodowcy winorośli potrafią je odpowiednio przycinać i pielęgnować. To też w tych dniach okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych rozpoczęło pokazy praktyczne jesiennego cięcia winorośli. Pokazów cięcia z ramienia O. T. O. i K. R. dokonywuje instruktor p. W. Wereszczaka, a odbywają się one w ośrodkach wiejskich o większem nasileniu winorośli.

Tego rodzaju pokazy praktyczne oraz rady fachowe udzielane bezpłatnie pozwolą wprowadzić hodowlę winorośli na racjonalne tory. Pokazy cięcia odbywają się również bezpłatnie.

NOWY NARZECZONY

— Beee! — zapłakała panna Agnieszka Wąsikówna, ujrzawszy swego narzeczonego, Stefana Jakubiaka.

— Czego ryczysz, najdroższa moja? — zdziwił się pan Stefan.

— Bo mam już nowego narzeczonego! — zawodziła panna.

— To po cholerę wyjesz? — rzekł chrapliwym głosem pan Stefan. — Przecie nie boli.

I wogóle rozmaitość klawa rzecz. A mnie tam wsio rawno. Oddaj tylko pierścionek ,com ci go kupił i paszła won na złamane ulice!

Pierścionek został niezwłocznie zwrócony.

— A jak wołają tego frajera, któregoś złapała? — syknął pan Stefan, czerwony ze złości.

— Oj, zabijesz go! — beknęła panna Agnieszka.

— Tylko bez przejmowania, siostro! Lamenta mi tu będzie uskuteczniać. Gadajże prędzej, do wielkiej Anielki, ponieważ że nie mam życzenia tyli czas z byle prukwą bajtlować.

— Kozicki Jurek się nazywa.

— A, to ten? No dobra. Pogadamy sobie z niem we dwoje!

Pan Stefan obrócił się na pięcie i opuścił niewierną na zawsze.

Widocznie panna Agnieszka uprzedziła nowego narzeczonego o grożącem mu niebezpieczeństwie, gdyż następnego dnia pan Stefan w żaden sposób nie mógł się dostać do mieszkania swego rywala.

— Otworzyć! —ryczał, waląc pięścią w drzwi.

— Prędzej umrę! —odpowiadał ze środka pan Kozicki ,ledwie żywy ze strachu, kiwając jednocześnie przez okono palcem na dyżurującego policjanta.

Pan Stefan szturmował tym czasem drzwi z iście abisyńską zajadłością. Gdy zaś zamek puścił wreszcie i pokój stanął otworem, ciężka dłoń władzy spoczęła na ramieniu napastnika i urzędowy głos oznajmił:

— Chodź pan ze mną.

* * *

— Nie poto przyszłem, ażeby go fizycznie skrzywdzić — bronił się pan Stefan na rozprawie. — Tylko że pierścionek narzeczeński zamiarowałem mu odpalić okazyjnie.

Po cholerę ma chłopak w skiepie ekspens uskuteczniać, o wiele u mnie za pół ceny dostanie?

Sąd skazał pana Stefana na 3 dni aresztu z zawieszeniem.

WDNIU ŚLUBU SYNA KRÓLEWSKIEGO.



W dniu ślubu księcia Gloucester, syna króla angielskiego Jerzego, cały Londyn przybrany był odświętnie. Na zdjęciu jedna z ulic londyńskich, którą przejeżdżał orszak ślubny.

Z Olkuzsa

W SUŁOSZOWEJ ODSŁONIĘTO POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI.

W dn. 11 bm. w Sułoszowej odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych żołnierzy w walce o Niepodległość Polski.

Odsłonięcia pomnika dokonał starosta Gliszczyński, poświęcił zaś pomnik ks. Danielewicz miejscowy proboszcz w towarzystwie wikarego, któremu w dużej mierze zawdzięczać należy tę wzniosłą uroczystość.

Z okazji odsłonięcia pomnika wygłosili przemówienia: pp. sarosta Gliszczyński, ks prob. Danielewicz, Żerdka i in. — Dziatwa szkolna deklamowała i odśpiewała szereg pieśni patrjotycznych.

Sułoszowianie powinni być dumni z tego że i oni stają w rzędzie tych obywateli, którzy nie zapominają o przelanej krwi za Polskę i składają największą część dla bohaterów.

——o——

(ol) **„Muzyka na ulicy“.** Teatr miejski z Sosnowca, odegra w kinie „Orzeł“ w dniu 14 bm. przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy“.

(ol) **Zjazd lekarzy ośrodków zdrowia.** W dn. 17 bm. odbędzie się w Olkuszu zjazd kierowników - lekarzy i higjenistek wszystkich ekspozytur ośrodka zdrowia z terenu pow. olkuskiego. Na zjeździe omawiane będą sprawy organizacyjne „Dni przeciwgruźliczych“.

(ol) **Fabryka „Wolbrom“ zalega z wypłatami.** Przedwczoraj odbyły się trzy zebrania robotników fabryki wolbromskiej w sprawie zaległości wypłat przez fabrykę. W srawie tej interwenjował sekretarz centralnego związku robotników przemysłu chemicznego p. Matula z Krakowa, który uzyskał obietnicę dyrekcji fabryki, że zaległości te będą uregulowane do dn. 15 bm. Dyrekcja fabryki przyobiecała również przyjąć do pracy ostatnio zredukowane robotnice.

Prezes wolbromskiego związku p. Dyduch zwrócił się z apelem do robotników o składki na rzecz bezrobotnych kolegów, pozostających bez środków do życia na zimę.

(ol) **Pożary.** W dniu 10 bm. spłonęły domy: w Gołaczewach, gm. Jangrot na szkodę Józefa Kołodziejskiego w Kąpielach, gm. Dłużec wdowy Marjanny Karaś

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

82. POWIEŚĆ.

— Aby ci ściśle oznaczyć czas — rzekł doktór — potrzebuję w tutejszych księgach sprawdzić datę twojego przybycia — i zwróciwszy się do nadeszłej dozorczyni, polecił przynieść sobie takowe.

— Przebywa tu pani od dnia 14 marca 1862 r. — rzekł, przerzuciwszy księgę.

— A obecnie jaki rok mamy? — pytała.

— Tysiąc osiemset siedemdziesiąty pierwszy.

Joanna, zachwiawszy się, omal nie upadła.

— Lat dziewięć! — jęknęła, powściągając wzruszenie i przykładając rękę do czoła — więc przez lat dziewięć byłam obłąkaną! — Nikt już zapewne o mnie nie pamięta i nikt nie przychodził tu do mnie, wszak prawda?

— Nikt! — odpowiedziała dozorczyni.

— A jednak miałam dwoje dzieci! wołała nieszczęśliwa kobieta, wybuchając łkaniem — syna Jerzego i córkę Łucję... Co stało się z niemi? Czy żyją aby jeszcze... czy żyją?

— Nic o tem nie wiem — rzek doktór — napisz pani do osób, u których zostawiłaś swe dzieci, a otrzymasz dokładne objaśnienie.

— Tak! — zawołała uwięziona — napiszę, napiszę, chcę wiedzieć... Lecz co mnie teraz oczekuje?

— Przedewszystkiem zadam pani jedno pytanie — ozwał się lekarz — a skoro mi na nie odpowiesz, złożę raport, stwierdzający twe uzdrowienie. Niezaprzecznie w tej chwili znajdujesz się pani w stanie zupełnej przytomności umysłu — mówił dalej — jak to długo potrwa jednakże, przyszłość okaże. Chciej mi powiedzieć, w jaki sposób odzyskałaś przytomność?

— Ja nie wiem — odpowiedziała Joanna. — Na widok wspinających się po murze płomieni trwoga mnie ogarnęła... Przypomniało mi to pożar fabryki w Alfortville, zaczęłam przyzywać pomocy...

— Wstrząśnienie psychiczne zbudziło wspomnienia, skutkiem czego wróciła przytomność — rzekł doktór. — Nie po raz to pierwszy zdarza się nam stwierdzić coś podobnego.

— Uważa mnie pan więc za uzdrowioną?

— Spodziewam się i wierzę w to!.

— Zechciej mnie więc objaśnić, o co prosiłam: jaki los czeka mnie teraz?

— Po złożeniu przezemnie raportu przeniesioną zostaniesz do więzienia, gdzie będziesz odsiadywała swą karę.

— Tak, dopóki żyć będę! — zawołała z goryczą — a moje osierocone dzieci być może zmarły... zmarły z braku macierzyńskiej opieki. Ach! nieszczęście srodze we wnie uderza.

— Odwagi, biedna kobieto — rzekł doktór, wychodząc — odwagi!.. Nie posiadasz dowodu, aby twe dzieci umarły, być może, Bóg je zachowuje dla twego szczęścia i dozwoli uścisnąć ci je kiedyś!

Wdowa po Piotrze Fortier wybuchnęła łkaniem. Po wyjściu doktora, zostawszy samą, Joanna uspokoiła się nieco i rozmyślać zaczęła nad swojem położeniem.

— Zostawiłam Jurasia u proboszcza wioski, nazywającej się, o ile pomnę, Chevry. Ów proboszcz był zacnym człowiekiem, pełnym dobroci i miłosierdzia. Przyrzekł, iż synem moim opiekować się będzie i jestem pewną, że dotrzymał słowa. Mój ukochany Jerzy, jeżeli żyje, ma już lat czternaście, a Łucja jedenaście. Jej mamka w Joigny, zdjęta litością, pewno ją wychowała. Och! moje dzieci, moje ukochane dzieci — wołała, rozpływając się we łzach — czyż ja was kiedy zobaczę? Tak — dodała po chwili — doktór miał słuszność, ufajmy w boskie miłosierdzie, może ja je kiedyś uścisnę jeszcze.

I ukojona tą myślą, udała się z prośbą do dozorczyni o potrzebne materjały do napisania listu.

— Niewolno nam udzielać takowych — odpowiedziała.

— Ależ ja już nie jestem obłąkaną — prosiła Joanna.

— To nic nie znaczy. Dla przyjętych tu reguł wyjątki nie istnieją. Jutro, podczas wizyty — mówiła — proś pani o to zarządzającej albo doktora Być może, dostarczyć ci żądane przedmioty pozwolą. Ja działać samowolnie nie mogę w tym wypadku.

Biedna kobieta płacząc, pochyliła głowę w milczeniu.

Nazajutrz poprzedniego doktora zastępował inny lekarz. Surowy pod względem przepisów, nie chciał uwzględnić żądania proszącej, jak również i zarządzająca zakładem, do której udawała się Joanna.

— A więc — wołała nieszczęśliwa matka, owładnięta rozpaczą — pozbawiają mnie nawet środków powiadomienia się, czy moje dzieci żyją lub zmarły?

Po złożonym raporcie przez doktora o uzdrowieniu wdowy Fortier, wydano rozkaz przewiezienia jej do Saint-Lazare, skąd przeprowadzoną być miała do więzienia w Clermont. Wiadomość ta wzmocniła otuchą jej serce, spodziewała się bowiem, iż w więzieniu łatwiej jej może napisać pozwolą. Zawiodła jednak nieszczęsną nadzieja i tam zarówno wszelka korespondencja najsurowiej więźniom wzbroniona została.

c. d. n.

Zalega skazany na 1 rok więzienia

W sądzie okręgowym w Gdyni zapadł wyrok w procesie fotografa Leona Zalegi o uwiedzenie zatrudnionej u niego ekspedjentki Czarneckiej, która po zwolnieniu z pracy popełniła samobójstwo. — Zalega został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Z EKRANU.

„Mały pułkownik" — w kinie Eden.

O ile w Shirley Temple reklama widzi „cudowne dziecko 20-go wieku" o tyle rzeczywistość każe nam podarować umiejętne wykorzystanie przyrodzonych walorów tej małej, a wielkiej artystki przez filmikę amerykańską i bardzo umiejętną i wysoce artystyczną oprawę w jakiej uwydatnia się jej talent.

Duet aktorski wspaniałego Lionel Barrymora w roli 60-letniego pułkownika i 10 razy młodszej wiekiem ale równej rangą kreacja Schirley, daje w tym filmie tyle kapitalnych sytuacyj, że można się zgodzić z kwalifikacją filmu tego do rzędu arcydzieł.

Rozbrajający nastrój jaki w czasie akcji filmu tego udziela się na widowni starym i młodym, zmusza każdego do gorącego polecenia tego filmu osobom, które go nie widziały.

„Wyprawy krzyżowe" — w kinie Zagłębie. Każdy z filmów, który reżyserowany jest przez Cecila B. de Mille'a należy do rzędu najwyższej klasy. Przedewszystkiem przez wierną, historyczną obrazowość i interpretacje, łatwo pojętą dla człowieka 20-go wieku. A ponadto filmy tego genjalnego reżysera są robione z wielkim rozmachem na jaki może sobie pozwolić tylko amerykańska produkcja, zdolna do ponoszenia wielkich kosztów realizacji.

W „Wyprawach krzyżowych" daje się tylko odczuć pominięcie większej akcji w przestrzeni, bo przecież krucjaty do Ziemi Świętej były najciekawsze od strony życia obozowego i marszowego Krzyżowców. Ale Cecil B. de Mille wyrównuje ten niedobór imponującemi scenami batalistycznemi. (K.)

Tajemniczy testament

Wyrafinowane zamordowanie kupca

Przed kilku miesiącami wśród niezwykle tajemniczych okoliczności zmarł w Bangkok bogaty kupiec. Testament, jaki zmarły pozostawił, nie dawał władzom podstaw do specjalnego zainteresowania się jego śmiercią. Dopiero ostatnio przypadkiem wyszło na jaw, że kupiec padł ofiarą niezwykle wyrafinowanego morderstwa.

UCZTA WE DWÓCH

Dana-Aka nie był syjamczykiem czystej krwi, ale ponieważ powszechnie mniemano, że posiada on sporą sumę pieniędzy, złożoną na koncie banku w Bangkok, uważano go za „człowieka z towarzystwa", wedle pojęć syjamskich.

Nie należy się przeto dziwić, że wielki i bogaty kupiec, Pandaj, nie widział w tem nic osobliwego, że Dana-Aka zaprosił go do siebie na ucztę.

Zdziwił się tylko, kiedy po przybyciu do domu gościnnego kolegi zawodowego, przekonał się, że poza nim niema nikogo z gości. Dana-Aka potrafił jednak wytłumaczyć swemu gościowi, że inni z zaproszonych przyjaciół nie mogli przybyć dla tych, czy innych powodów. Dodał przytem, że cieszy się niezmiernie, iż będą wieczerzali we dwóch, gdyż ma z nim do omówienia kilka poufnych spraw.

Pandaj począł być nieufny, ale mimo to jadł swobodnie i ze smakiem wszystko co mu podawano. A podawano same przysmaki syjamskie, rzadko spotykane potrawy, przygotowane wedle przepisów znanych mistrzom kuchni z pogranicza Ananu.

PIECZONE WĘŻE, JASZCZURKI W OCCIE

Powoli Dana-Aka począł się zwierzać. Prosił Pandaja o pożyczenie nawcale znacznej sumy pieniędzy. Kiedy Pandaj dmówił pożyczki, gospodarz począł być coraz bardziej natarczywy.

Pandaj jednak, jak to mówią, miał węża w kieszeni i był nieczuły na wszystkie zaklęcia, mimo, iż obficie przez gospodarza stawiane wino ryżowe, mocno mu szło do głowy.

Gospodarz był nadal uprzejmy. W pewnej chwili przeprosił gościa, tłumacząc się, że musi wydać kucharzowi pewne ważne dyspozycje. Po krótkim czasie powrócił, a zaraz po nim kucharz wniósł 21 skolei danie. Składało się ono z pieczonych węży i jaszczurek w occie.

Była to specjalność plemienia Moi. Jak zapewniał gospodarz. Pochodzi on z tego plemienia i znał dokładnie zarówno zwyczaje rodowe, jak i tajemnice kuchni.

ODSTĄPIŁ ŻONĘ I DZIECI

Pandaj jadł z apetytem, gdyż wszystkie dania smakowały niezwykle. Ciągle jednak odmawiał pożyczki. Aż wreszcie opór jego znikł, jak ranna mgła.

Poczęło mu się mącić w głowie, czuł zwolnienie tętna. Ogarnęła go niesamowita trwoga. Chciał uciekać, ale nie mógł się ruszyć.

Przed nim stał uśmiechnięty Dana-Aka i przemawiał do niego. Słowa mówiącego dolatywały do gościa, jakgdyby z bardzo daleka. Moi mówił:

— Otrułem cię. Wkrótce umrzesz. Chcę jednak wyświadczyć ci przysługę. Chcę się troszczyć o twoje dzieci i twoją żonę. Chcę zabezpieczyć im przyszłość, to też radbym zarządzać twojemi plantacjami i składami.

Po chwili Moi przedłożył swojemu gościowi testament, spisany na wąskich paskach pergaminu i uśmiechając się ciągle, prosił o podpisanie.

Testament zawierał klauzulę, że żona Pandaja, piękna Ugaja, wraz z dziećmi przechodzi pod opiekę Dana-Aka.

Zupełnie pozbawiony woli Pandaj podpisał testament, a potem osunął się bezwładnie na ziemię.

Przeniesiono Pandaja, który stracił przytomność do domu. W cztery godziny później zmarł. Lekarze ustalili

zgon wskutek porażenia serca, wywołanego obżarstwem.

Kiedy otworzono testament i odczytano go, zdziwili się wszyscy, że Pandaj człowieka obcej krwi zrobił wykonawcą testamentu. Piękna Ugaja na wiadomość, że podpada pod opiekę Moi, poczęła płakać.

KUCHARZ ZEZNAJE

Wedle obowiązującego zwyczaju, piękna Ugaja musiała po pogrzebie przenieść się do domu Dana-Aka wraz z dziećmi. Wierzyła mocno w to, że

mąż został zabity

i że testament, jaki przedstawił Dana-Aka, jest fałszywy. Nie mogła się pogodzić z losem.

Łzy rozpaczającej nad swym losem pięknej kobiety wzruszyły kucharza, służącego u Dana-Aka. Człowiek ten postanowił zwierzyć się ze swemi spostrzeżeniami, które trzymał narazie w tajemnicy.

Pewnego dnia udał się na policję, oświadczając, że jego pan, człowiek pochodzący z plemienia Moi, był kiedyś czarodziejem tego plemienia. Znał on

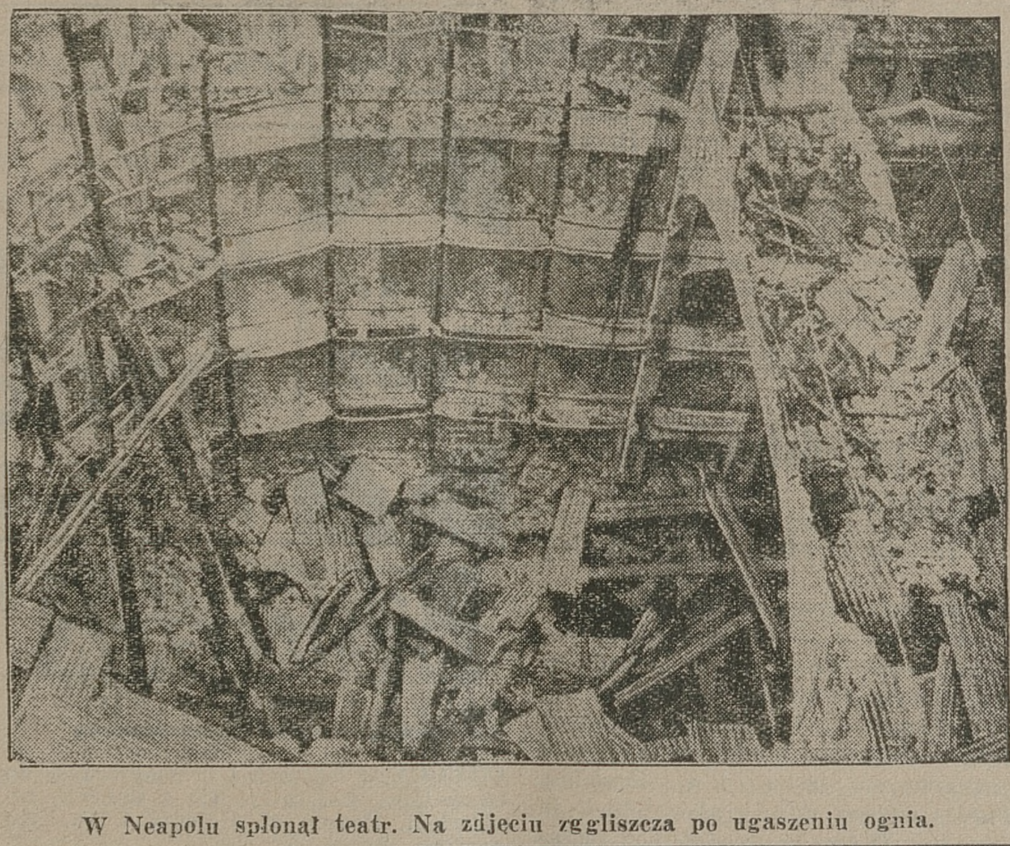
SPOSOBY PRZYRZĄDZANIA SPECJALNYCH POTRAW KTÓRE ZABIJAŁY.

Potrawy te musiały być podawane ofierze w pewnym określonym porządku, ażeby mogły odnieść zbrodniczy skutek.

W myśl zbrodniczych przepisów krytycznego wieczora były potrawy przygotowane i podawane. Dana-Aka pilnował osobiście wszystkiego. Częstował gościa wszystkiem, sam jedząc niewiele i tylko niektóre potrawy.

Policja zainteresowała się wypadkiem. Rozpoczęto poszukiwania za przestępcą, który czując, iż ziemia mu się pali pod stopami, zbiegł, mówiąc, iż wyjeżdża w ważnych sprawach handlowych. Po dłuższym pościgu znaleziono Moi w dżungli. Okazało się, że **zmarł wskutek ukąszenia jadowitego węża.**

Dalsze dochodzenia ustaliły, iż popełnił samobójstwo, dając się własnowolnie pokąsać przez węża.



W Neapolu spłonął teatr. Na zdjęciu zgliszcza po ugaszeniu ognia.

Karciarze wszystkich krajów martwcie się

Klęska. Klęska na całej linji. Bridge'yści wszystkich krajów martwcie się. Powód jest naprawdę do zmartwienia bardzo poważny.

Sąd w Kalifornji udzielił niedawno rozwodu pewnej parze małżeńskiej Skargę rozwodową wnosiła żona. Twierdziła ona, że nie może żyć ze swoim mężem pod jednym dachem, bo mąż całemi dniami i nocami gra w bridge'a.

Bridge stał się moją zmorą — pisała w skardze rozwodowej zgnębiona małżonka. Bridge jest moim najgroźniejszym i właściwie jedynym rywalem.

— Mój mąż nie rozmawia ze mną całemi tygodniami. Nie widuje go prawie nigdy. Gra ze znajomymi w swoim gabinecie, albo wychodzi na miasto do jakiegoś klubu.

— Nie interesują go moje zainteresowania, moje radości i zmartwienia. Nie widzi, kiedy mam nową suknię, nie interesuje go to, że jestem gorzej ubrana od moich przyjaciółek.

— Od lat nie spędzamy ze sobą razem żadnego urlopu, ani żadnego świątecznego dnia. Żyjemy pod jednym dachem, ale żyjemy jak dwoje zupełnie obcych osób.

I sąd udzielił małżonkom rozwodu

Więc teraz bridge'yści uwaga. Pamiętajcie źle jest, bardzo źle. Bridge może was pozbawić ogniska rodzinnego.

Rozwiedziona małżonka twierdzi, że wyjdzie po raz drugi zamąż, ale przed zawarciem małżeństwa postawi swojemu ewentualnemu przyszłemu mężowi warunek: Karty nigdy.

Więc naprawdę klęska, klęska na całej linji.

Manuskrypt na ziarnku ryżu

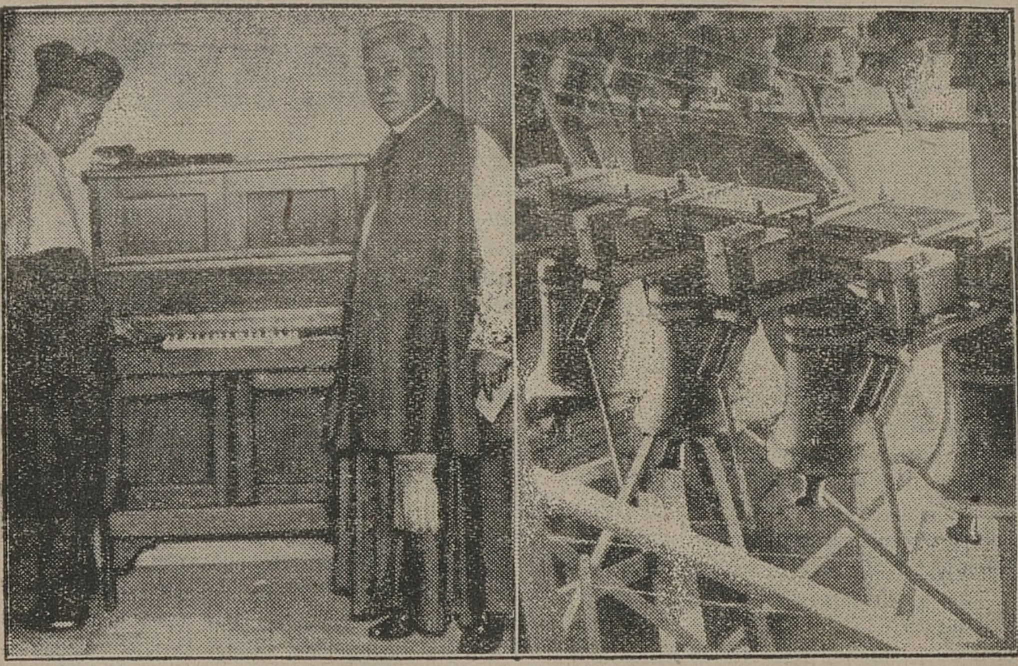
Oryginalny prezent otrzymał gubernator Nowej Walji Południowej, mr. Stevens. Mr. Stevens potrafił zyskać sobie na swem stanowisku sympatję całej ludności. Na jubileusz gubernatora nadesłano tysiące listów z życzeniami oraz moc prezentów. Najoryginalniejszy jednak prezent otrzymał mr. Stevens od muzeum etnograficznego w Nowem Delhi (Indje). Muzeum przesłało gubernatorowi ziarnko ryżu, na którem anonimowy artysta-hindus wypisał czarnym i czerwonym atramentem w 27 słowach tekst błogosławieństwa. Napis ten można odczytać przy pomocy mikroskopu.

—oOo—

Jak Holandja stosuje sankcje

Holandję wiążą dość ścisłe interesy handlowe z Italją. Zaakceptowawszy sankcje, rząd holendedski przeprowadził w parlamencie ustawę odnośną, której artykuł 6-ty mówi: „Kto podejmie eksport towarów wbrew zakazom zawartym w artykule pierwszym ustawy, będzie ukarany więzieniem do jednego roku lub też grzywną do 10.000 guldenów".

ELEKTRYCZNE DZWONY.



W jednym z kościołów w Paryżu zainstalowane zostały dzwony, które puszczane są za pomocą elektryczności. Dzwony poruszają się za naciśnięciem odpowiednich klawiszów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sprawa C. K. S. jeszcze nierozstrzygnięta

Zarząd podokręgu Zagłębia wyda decyzję Unieważnienie meczów, czy walkowery?

Wczoraj podaliśmy, że według informacyj nadeszłych z Częstochowy, zarząd kieleckiego O. Z. P. N. przyznał czeladzkiej Brynicy i sosnowieckiej Unji punkty za mecze z Czeladzkim K. S., ponieważ w barwach klubu czeladzkiego grał zawieszony piłkarz Tuszyński. Wiadomość ta w sferach sportowych Zagłębia wywołała duże poruszenie.

W związku z tem w dniu wczorajszym zwróciliśmy się do prezesa podokręgu zagłębiowksiego p. Wolskiego, który oświetlił dokładnie całą sprawę.

Decyzja w sprawie CKS. nie została jeszcze powzięta i dopiero zarząd podokręgu na najbliższem posiedzeniu rozstrzygnie, czy mecze CKS., w których grał Tuszyński należy unieważnić, czy też oddać punkty Brynicy i Unji.

Zarząd kieleckiego OZPN., dotychczas tylko stwierdził, że Tuszyński nie powinien brać udziału w grze. Żadnej decyzji jednak kiel. OZPN. nie powziął.

Bezpośredniej winy CKS. w całej tej aferze nie można stwierdzić, gdyż jak oświadcza prezes klubu p. Segno, Tuszyński wstawiony został do drużyny, na podstawie oświadczenia przewodniczącego ro związanego W. G. i D. p. Lorka, że gracz ten nie jest zawieszony.

Osoba prezesa Segno daje rękojmię, że ze strony CKS. nie istniała zła wola.

Według osobistych zapatrywań prezesa Wolskiego, mecze CKS. z Unją i Brynicą w najgorszym razie mogą być unieważnione, a nie zweryfikowane jako walkowery.

Przypuszczać należy, że decyzja podokręgu będzie sprawiedliwa, w przeciwnym razie zmarnowanoby tylko wysiłek drużyny, która na to w żadnym wypadku nie zasłużyła.

Zagłębie Dąbrowskie nie ma przedstawiciela w śląskim okręgu narciarskim

W ub. niedzielę w domu sportowym w Katowicach odbyło się walne zebranie śląskiego okręgu polskiego związku narciarskiego.

Ponieważ Zagłębie Dąbrowskie zostało przyłączone do nowoutworzonego okręgu to też reprezentacja tak wielkiego ośrodka w zarządzie, choćby przez jedną tylko osobę zdawała się być niemal rzeczą pewną. Leżałoby to zresztą w interesie rozwoju narcirstwa na terenie całego okręgu. Niestety nikt z Zagłębia nie wszedł do zarządu, taki sam los spotkał Częstochowę, co należy uważać za zjawisko, które będzie miało niepomyślny wpływ na rozwój narciarstwa na naszym terenie.

Trudno przypuścić, by kontakt Zagłębia z okręgiem oparty jedynie na korespondencji miał jakieś znaczenie. Jedynie bowiem żywy człowiek, potrafilby przy stałym kontakcie z zarządem wyjednać dla Zagłębia warunki umożliwiające rozwój narciarstwa i przypilnować, aby interesy tak dużego ośrodka nie były po macoszemu traktowane. Istnienie na naszym terene zaledwie dwuch sekkcyj narciarskich (PTT i żydowskiego towarzystwa krajoznawczego uniemożliwiło przedewszystkiem pod względem technicznym przeprowadzenie swego delegata. I mimo energicznego wystąpienia prof. Korwin-Olszewskiego, delegata sekcji narciarskiej PTT. w obronie interesów Zagłębia nie udało się przeprowadzić do zarządu nawet jednego przedstawiciela z Zagłębia.

Można śmiało rzec, że interesy Zagłębia potraktowane zostały po macoszemu.

Zamiastpoprzedzać wybory zarządu okręgu suchym referatem, należałoby raczej zorjentować odpowiednio zebranych o dysproporcji jaka istnieje w rozwoju narciarstwa na Śląsku i w Zagłębiu. Wówczas wybory dałyby niewątpliwie inny rezultat. O tem przewodniczący zebrania p. Lipowczan nie pomyślał, a szkoda!

AWANTURA NA MECZU W ZĄBKOWICACH.

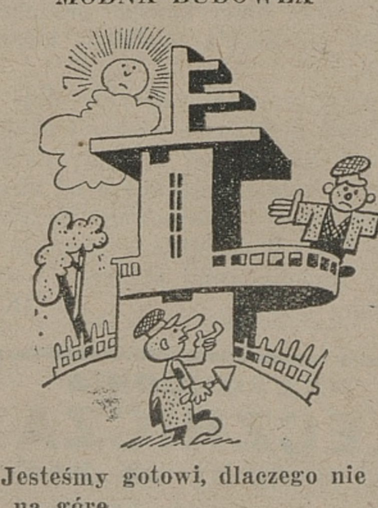
W ub. niedzielę na meczu o mistrzostwo C klasy w Ząbkowicach, pomiedzy Strzeleckim K. S. (Sosnowiec) a miejscowym Turem doszło do awantury w przerwie meczu.

Awantura powstała przy sprawdzaniu legitymacyj graczy, przyczem kapitan drużyny ząbkowickiej Jackowiak, zachował się niesportowo. Wobec tego sędzia p. Molicki odgwizdał zawody przy stanie 1:1.

Wywołało to burzę, przyczem Jackowiak i gracz Turu — Wartak rzucili się na sędziego a reszta graczy i publiczność na piłkarzy sosnowieckich. Wezwana policja nie dopuściła do dalszej awantury.

Sprawą tą niewątpliwie zajmą się władze sportowe i ukrócą rozwydrzenie pseudosportowców.

MODNA BUDOWLA



— Jesteśmy gotowi, dlaczego nie wchodzisz na górę?

— Nie mogę, — zapomniałem wybudować schody.

Wydawca Helena Mońsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.